

Nino Haratischwili i jej literacki obraz Gruzji przedstawiony w utworach prozatorskich

Nino Haratischwili and Her Literary Image of Georgia as Depicted in Prose Works

AGNIESZKA RESZKA

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie, Polska

ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-7340-6525>

e-mail: a.reszka@ujd.edu.pl

Abstract. The prose works of Nino Haratischwili, a Georgian writer and playwright born in Tbilisi in 1983 and now living in Germany, contain autobiographical elements and motifs. In her monumental novels, reminiscent of the family sagas of the realist era, the author depicts the fate of Georgia and the Georgian nation from the late 19th century to recent times. The historical events, dating back to Tsarist Russia, show, on the one hand, the disintegration of the state, the burial of hopes of regaining independence and the dramatic events of the totalitarian period, the communist Soviet Union, but on the other hand, depict the complex situation that occurred in the 1990s, the internal conflicts and their impact on the lives of ordinary citizens. The aim of this article is to present the vision of the Georgian state and nation contained in the prose of the Georgian-German author. The following text analyses the Haratischwili's novels, as well as selected interviews conducted with her and the literature on Georgia's geopolitical situation. In conclusion, it was found that the picture presented by the writer is complex. It depicts both difficult moments for the nation and those that inspire hope for a better future.

Keywords: autobiographical motifs, family saga, totalitarianism, Georgia, independence, Nino Haratischwili

* Publikację tomu sfinansowano ze środków Instytutu Językoznawstwa i Literaturoznawstwa UMCS. Wydawca: Wydawnictwo UMCS. Dane teleadresowe autora: Centrum Obsługi Wydziału Humanistycznego, Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie, al. Armii Krajowej 36a, 42-200 Częstochowa, Polska; tel.: (+48) 34 361 41 14.

Abstrakt. Utwory prozatorskie Nino Haratischwili – urodzonej w 1983 roku w Tbilisi, a obecnie mieszkającej w Niemczech gruzińskiej pisarki i autorki sztuk scenicznych – zawierają elementy i motywy autobiograficzne. Autorka w monumentalnych powieściach, przypominających sagi rodzinne doby realizmu, przedstawia los Gruzji i narodu gruzińskiego poczynając od schyłku XIX wieku aż po czasy najnowsze. Wydarzenia historyczne, sięgające jeszcze carskiej Rosji, ukazują z jednej strony rozpad państwa, pogrzebanie nadziei na odzyskanie niepodległości i dramatyczne wydarzenia okresu totalitaryzmu, komunistycznego Związku Radzieckiego, z drugiej jednak strony przedstawiają złożoną sytuację, która nastąpiła w latach dziewięćdziesiątych, wewnętrzne konflikty i ich wpływ na życie zwykłych obywateli. Celem artykułu jest przedstawienie wizji państwa i narodu gruzińskiego zawartego w prozie gruzińsko-niemieckiej autorki. Analizie zostały poddane powieści Haratischwili i wybrane wywiady z nią przeprowadzone oraz literatura przedmiotu dotycząca sytuacji geopolitycznej Gruzji. Reasumując, stwierdzono, iż obraz przedstawiony przez pisarkę jest złożony. Przedstawia zarówno trudne momenty dla narodu, jak i te budzące nadzieje na lepszą przyszłość.

Słowa kluczowe: motywy autobiograficzne, saga rodzinna, totalitaryzm, Gruzja, niepodległość, Nino Haratischwili

1. NIEMIECKA PERSPEKTYWA TWÓRCZOŚCI NINO HARATISCHWILI

Literatura ostatnich dekad, poczynając od lat dziewięćdziesiątych XX wieku (okres przeobrażeń politycznych, które swoimi skutkami objęły nie tylko Europę), jest pod względem poruszanej problematyki niezwykle heterogeniczna, z licznie reprezentowanym nurtem autorów tak zwanej literatury migracyjnej. Jest to kwestia obszerna zarówno odnośnie do tematyki, jak i zaplecza kulturowego, językowego twórców oraz recepcji ich utworów. Nino Haratischwili, pochodząca z Gruzji, lecz już od wielu lat mieszkająca i pracująca w Niemczech pisarka, autorka sztuk scenicznych i reżyserka teatralna, wpisuje się w bardzo popularny w ostatnim czasie nurt wspomnianej literatury migracyjnej¹. Urodziła się w 1983 roku w Tbilisi, uczęszczała do szkoły z rozszerzoną nauką języka niemieckiego. Jako nastolatka wyjechała wraz z matką na dwa lata do Niemiec. Pierwszy etap studiów (reżyseria filmowa) ukończyła w Tbilisi (w latach 2000–2003), później jednak zdecydowała się na kolejne studia na kierunku reżyseria teatralna w Hamburgu (2003–2007). Trudna sytuacja zarówno polityczna, jak i ekonomiczna w Gruzji skłoniły ją do pozostania w Niemczech, których obywatelstwo przyjęła w 2012 roku. Haratischwili

¹ Nino Haratischwili nie jest pierwszą gruzińskiego pochodzenia pisarką, która mieszkając w Niemczech, stale odwołuje się do kultury gruzińskiej. Warto wspomnieć także o Grigolu Robakidze oraz Konstantine Gamsakhurdii, którzy niemalże wiek wcześniej z powodów politycznych byli zmuszeni przez pewien czas mieszkać i tworzyć w Niemczech.

od początku pisze swoje utwory w języku niemieckim. Jest laureatką licznych nagród literackich².

W przeciwieństwie jednak do recepcji w Niemczech, gdzie sukcesy wydawnicze odnoszą nie tylko jej powieści, ale i wystawiane przez nią sztuki teatralne³, w innych państwach – również w Polsce – popularnością cieszą się głównie jej obszerne powieści, przypominające sagi rodzinne (m.in. dwutomowe *Ósme życie (dla Brilki)*, pierwsze polskie wydanie ukazało się w 2016 roku⁴), które prezentują fikcyjne życie wielopokoleniowych rodzin na tle wydarzeń historycznych⁵. W fabułę swoich powieści Haratischwili wplata także wątki autobiograficzne, które dodatkowo uwiarygadniają przedstawiane wydarzenia oraz pokazują subiektywną perspektywę opisywanych zdarzeń. Życie „pomiędzy” dwoma krajami, kulturami i językami ukształtowało nie tylko jej osobowość, ale i twórczość, dobór tematów oraz sposób ich przedstawiania. Jak sama stwierdziła w jednym z wywiadów, takie rozdwojenie niesie ze sobą z jednej strony obciążenie psychiczne, tęsknotę i problem z poczuciem tożsamości narodowej i kulturowej, z drugiej jednak stanowi dla niej impuls, ważną pobudkę do rozwijania swojej twórczości i warsztatu literackiego:

² Nino Haratischwili była stypendystką Fundacji im. Roberta Boscha oraz Lessinga miasta Hamburg. Wśród przyznanych jej wyróżnień znalazły się m.in.: Nagroda im. Rolfa Maresa (2008), Nagroda im. Adalberta von Chamisso (2010), Nagroda Wydawnictw Niezależnych (2011), Nagroda za Debiut Fundacji Buddenbrookhaus (2011), Nagroda Literacka Kulturkreis der deutschen Wirtschaft (2015), Gisela-Elsner-Literaturpreis des Literaturhauses (2023).

³ Nino Haratischwili równolegle do twórczości prozatorskiej zajmuje się działalnością teatralną. Z wykształcenia jest teatrolożką. W Niemczech jest znana przede wszystkim jako autorka licznych sztuk teatralnych (m.in. ostatnia trylogia, obecnie w 2024 roku wystawiana w różnych teatrach w Niemczech, Austrii oraz w Gruzji: *Fedra, w płomieniach, Pentezylea: Requiem* oraz wkrótce do zobaczenia *Klitajmestra*), które w dużej mierze także sama reżyseruje. Jest laureatką nagród literackich zarówno za utwory prozatorskie, jak i dramatyczne. Dramaty Haratischwili poruszają trudne zagadnienia przemocy, poczucia wyizolowania, nierówności społecznych. Są one także reakcją na bieżącą sytuację polityczną, zwłaszcza wzrost zagrożenia demokracji na wschodzie Europy oraz na konflikty zbrojne.

⁴ W Polsce przekładem oraz edycją prozy Nino Haratischwili zajmuje się przede wszystkim krakowskie Wydawnictwo Otwarte (wyjątkiem jest powieść *Mój łagodny bliźniak*, która ukazała się w 2013 roku w Wydawnictwie Muza jako pierwsza na naszym rynku). Dotychczas ukazały się w nim niemal wszystkie jej powieści – z wyjątkiem pierwszej nieprzetłumaczonej jeszcze na język polski *Juja* (2010). Są to: *Ósme życie (dla Brilki)*, tom 1 i 2 (wydanie pierwsze w 2016 roku, drugie w 2021 i 2022), *Kotka i generał* (2019), *Coraz mniej światła* (2022).

⁵ Saga rodzinna, jako wielopokoleniowa obszerna powieść, w której historia odgrywa ważną rolę, jest podgatunkiem literackim bardzo popularnym od XIX wieku (w kręgu literatury niemieckiej z często podawaną jako przykład powieścią Tomasza Manna *Buddenbrookowie. Dzieje upadku rodziny*). Więcej na ten temat m.in.: Zatarra, 2017, s. 25–41.

Przez prawie połowę swojego życia jestem rozdarta między dwoma miastami, „dwoma krajami, dwiema kulturami, a nawet dwoma językami. Czasem jest to trudne, ponieważ one są tak bardzo odmienne, ekstremalnie różne, jak dwa bieguny. Ale czasami jest to również dar, ponieważ daje inną perspektywę (Zalewski, 2022).

Dystans wynikający z oddalenia, życia na emigracji, może mieć zdaniem pisarki także pozytywny wpływ na ocenę sytuacji politycznej w kraju: „Czasami jestem w coś bardziej zaangażowana, a czasami mniej. Do niektórych gruzińskich spraw podchodzę w sposób bardziej emocjonalny. Bywa jednak, że mam ten dystans i jest on pomocny w pisaniu” (Zalewski, 2022). Mimo stosunkowo już długiego okresu przebywania w Niemczech, zasymilowania się z tamtejszą kulturą, Haratischwili nie odcina się od gruzińskich korzeni i swojego pochodzenia. Poruszana na łamach powieści tematyka stała się znakiem rozpoznawczym jej twórczości:

[...] im dłużej żyję w Niemczech, tym bardziej staję się gruzińska. Na początku, gdy pierwszy raz przeprowadziłam się do Niemiec, ciągle próbowałam stać się częścią społeczeństwa. Starłam się nie pozostawać kimś obcym, nie być gdzieś na zewnątrz. Jednak w miarę upływu czasu, gdy mi się to jakoś udało, zdałam sobie sprawę, że robię źle, ponieważ w pewnym sensie odrzucam moją gruzińską tożsamość. I być może to był właśnie ten moment, kiedy zaczęłam analizować swoje pochodzenie, własną historię i zaczęłam o tym pisać. Postanowiłam już tego więcej nie ukrywać. Zdecydowałam po prostu wyjść na zewnątrz i opowiedzieć światu, w tym konkretnym przypadku Niemcom, moim niemieckim przyjaciółom, o mojej tożsamości i o moim kraju. Tak więc, nie powiedziałabym, że staję się Niemką. Moja tożsamość jest kształtowana przez obie te kultury i kraje. Zatem jest to rodzaj rozdarcia. To element mojej tożsamości (Zalewski, 2022).

Gruzja i gruzińskość nierzadko są nie tylko tłem fabuły jej powieści, ale wysuwają się często na pierwszy plan, choć Haratischwili nie ukrywa, że mimo upływu czasu i odległości, która ją dzieli od ojczyzny, nadal jest to dla niej skomplikowany i bolesny temat. Sentyment, szacunek do przeszłości, ale i obiektywny jej osąd widzimy w słowach wypowiedzianych przez Nicę, protagonistkę powieści *Ósme życie (dla Brilki)*:

Gruzja to mały kraj. I piękny, nie mogę zaprzeczyć, nawet ty się ze mną zgodzisz, Brilko. Te góry i kamieniste wybrzeże nad Morzem Czarnym. Wybrzeże w ostatnim stuleciu wprawdzie trochę się skurczyło za sprawą licznych wojen domowych, głupich decyzji politycznych, konfliktów podsycanych nienawiścią, ale całkiem ładna jego część jeszcze się ostała. Nawet jeśli dobrze znasz tę historię, Brilko, opowiem ją tu krótko, żeby ci uzmysłwić, dokąd zmierzam. Oto legenda o powstaniu naszego kraju (Haratischwili, 2021, s. 18).

Legenda o powstaniu Gruzji, o boskim pochodzeniu tego rajskiego kraju, rozpoczyna sagę rodzinną rodu Jaszich, niegdyś zamożnej i wpływowej rodziny, z czasem jednak doświadczonej – tak jak i gruziński naród – trudną historią państwa ujarzmionego i włączonego do radzieckiego imperium, które w czasach postsowieckich nie odnalazło dla siebie szybko nowej drogi.

I właśnie ten obraz społeczeństwa i państwa bogatego w tradycje narodowe i kulturowe, który został przedstawiony w utworach Nino Haratischwili, jest niezwykle ciekawy, inspirujący do prowadzenia badań porównawczych, nie tylko w odniesieniu do opozycji Wschód (Gruzja) – Zachód (Niemcy), ale także wychwytywania bardzo wyraźnie widocznych elementów wspólnych dla państw byłego Bloku Wschodniego (m.in. pojawiające się w utworach wzmianki o Polsce oraz Ukrainie). Jednocześnie Haratischwili stara się połączyć przeszłość z teraźniejszością, zachować łączność między tradycją, którą chlubią się Gruzini, a teraźniejszością, czyli większym otwarciem na Europę i świat oraz na nie zawsze korzystne, ale jednak niedające się już powstrzymać zmiany. Proza Haratischwili to także poszukiwanie przez jej bohaterów własnego miejsca, odkrywanie historii ich rodzin na tle przeobrażeń społeczno-politycznych XX i XXI wieku.

2. WPROWADZENIE DO TŁA FAKTOGRAFICZNEGO PROZY HARATISCHWILI – ZARYS HISTORII GRUZJI W XX I XXI WIEKU

Mimo iż poniższy artykuł skupia się na analizie tekstów literackich i nie rości sobie praw przypisanych studiom historycznym czy politycznym, warto jednak przynajmniej w zarysie przypomnieć najważniejsze wydarzenia dotyczące narodu i państwa gruzińskiego w ostatnich dziesięcioleciach. Znajomość najnowszej historii Gruzji, ale także procesów zachodzących w rejonie Zakaukazia oraz imperium najpierw rosyjskiego, a później radzieckiego jest ważna dla zrozumienia twórczości Nino Haratischwili. Bez tej wiedzy śledzenie narracji w powieściach gruzińsko-niemieckiej autorki, odczytywanie intencji jej bohaterów oraz interpretacja przedstawionych zjawisk jest niemożliwa. Proza Haratischwili jest głęboko zakorzeniona w realiach historycznych Zakaukazia. Mimo iż nie są to typowe sagi epickie doby realizmu, wiążące ściśle wątki fabularne z sytuacją społeczno-polityczną epoki, jej powieści stały się literacką kroniką wydarzeń, które ukształtowały losy państwa gruzińskiego, poczynwszy od mitycznej Kolchidy, przez utratę suwerenności wywołaną zewnętrznymi okolicznościami, aż do ponownego odzyskania niepodległości. Procesy dziejowe, przedstawione przez pisarkę, miały determinujący wpływ na życie bohaterów jej utworów.

Gruzja reprezentująca teren Zakaukazia, z niegdyś wspaniałymi tradycjami państwowymi oraz rozwojem kultury, była zdaniem Wojciecha Materskiego (2000, s. 9–18) zawsze terenem mieszanego się różnych stref wpływów i konfliktów⁶. Sakartwelo – rodzima nazwa państwa gruzińskiego – ma bardzo bogatą, sięgającą czasów starożytnych historię. Po okresie rozkwitu w wiekach średnich, zwłaszcza w okresie XI–XIII wieku (między innymi za panowania króla Dawida Budowniczego i królowej Tamary), następuje powolne osłabienie i uzależnienie od obcych wpływów (perskich, tureckich, a później rosyjskich). Wiek XIX – po podpisaniu w 1783 roku traktacie o przymierzu i protekcji z Rosją – oznaczał *de facto* całkowite podporządkowanie się polityczne i militarne carskiemu imperium. W reakcji na rusyfikacyjne działania administracji rosyjskiej zaczął się budzić narodowy ruch w niejednorodnym pod względem etnicznym społeczeństwie gruzińskim (Furier, 2000, s. 40–45; Materski, 2000, s. 19–27).

Odzyskanie niepodległości u schyłku trwającej jeszcze I wojny światowej (w efekcie upadku caratu i przy pozytywnym stanowisku osłabionych Niemiec) było krótkim, dwuletnim okresem niezależności narodu gruzińskiego po długim czasie podporządkowania zewnętrznym mocarstwom i przed nadchodzącym podporządkowaniem się Związkowi Radzieckiemu. W podpisanym 26 maja 1918 roku Akcie Niepodległości Gruzji określono ustrój państwa oraz zasady, na których miał się on opierać. Gruzja miała stać się suwerenną republiką demokratyczną, gwarantującą wszystkim obywatelom, niezależnie od ich przynależności etnicznej i wyznawanej religii, równe prawa polityczne i społeczne (Furier, 2000, s. 95). Nowe władze podjęły działania na arenie politycznej w celu uznania niezależności oraz legalnego charakteru funkcjonowania państwa. Wśród nielicznych państw, które od początku przychylnie ustosunkowały się do dyplomatycznych zabiegów nowej władzy, znalazła się także Polska⁷, która we wspólnym froncie oporu prze-

⁶ O trudnym położeniu geopolitycznym pisze między innymi Wojciech Materski: „Ziemie historycznie gruzińskie leżą w zachodniej części Przesmyku Kaukaskiego, rozciągającego się między Morzem Czarnym a Morzem Kaspijskim. Krzyżują się na nich najważniejsze szlaki z Europy Zachodniej do Azji Środkowej i Dalekiej Wschodu, z Rosji na Bliski Wschód. Stwarzało to dla zamieszkujących tam narodów – wśród nich narodu gruzińskiego – ogromne szanse rozwoju, ale były zarazem przekleństwem. Na Gruzję łakomym okiem patrzyły bowiem wszystkie mocarstwa prowadzące na przestrzeni wieków na Zakaukaziu aktywną politykę imperialną” (Materski, 2000, s. 9).

⁷ Więcej na temat stosunków polsko-gruzińskich oraz funkcjonowania mniejszości polskiej w Gruzji w publikacjach: Filina, Maria, Porayski-Pomsta, Józef (red.). (2004). *Polacy w Gruzji. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Państwowy Uniwersytet im. Iw. Dżawachiszwili i Uniwersytet Warszawski. Tbilisi 26–27 października 2000 r.* Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA; Ławski, Jarosław, Occheli, Wera (red.). (2022). *Gruzja i Polska: Transfer wartości kultury. Studia interdyscyplinarne.* Białystok–Kutaisi: Temida2; Walewander, Edward (red.). (2002). *Polacy w Gruzji.* Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL; Wiśniewski, Grzegorz. (2009). *Kontakty kulturalne Polski z krajami Wspólnoty Niepodległych Państw w zaraniu XXI*

ciw rządowi bolszewików, a następnie realnej walki militarnej, widziała w Gruzji ważnego sojusznika, mogącego wesprzeć antyradziecką defensywę.

Po ofensywie Armii Czerwonej i kilkumiesięcznej wojnie obronnej, wiosną 1921 roku niepodległa Republika Gruzkańska przestała istnieć, naczelne dowództwo udało się na emigrację. Mimo trwającego jeszcze do 1924 roku (wybuch powstania sierpniowego) ruchu niepodległościowego, suwerenność państwa faktycznie przestała istnieć, Gruzja została włączona do republik radzieckich (najpierw w skład Zakaukaskiej Republiki Radzieckiej – wraz z Armenią i Azerbejdżanem – a następnie do ZSRR)⁸. W latach trzydziestych XX wieku polityka sowietyzacji i czystek politycznych jeszcze bardziej się zaostrzyła. W Gruzji w roku 1937 została przyjęta federacyjna Konstytucja ZSRR (uchwalona w 1936 roku), co jeszcze bardziej scaliło ją jako republikę z moskiewskim centrum. Jest to także czas niemal nieograniczonej władzy Ławrentija Berii, działacza radzieckiego gruzińskiego pochodzenia, który był zaufanym człowiekiem Józefa Stalina, także mającego gruzińskie korzenie⁹. Jak zauważył Materski, Beria będąc człowiekiem pozbawionym jakichkolwiek skrupułów etycznych i moralnych, pozyskał sobie lokalnych zwolenników, którzy stosując bezwzględny terror, łamali wszelkie próby oporu wobec moskiewskiej centrali (2000, s. 149–150). Do tego celu służyła policja polityczna, zreorganizowana przez Berię, ponieważ gruzińska CzeKa została przekształcona na republikańskie GPU. Rozpoczął się terror polityczny, w ramach którego pozbywano się nie tylko opozycji, ale także gruzińskiej inteligencji. Ruszyła kolektywizacja wsi i walka z Kościołem gruzińskim (Furier, 2000, s. 130–134).

W okresie II wojny światowej gruzińska opozycja, zwłaszcza działacze emigracyjni, nabrali nadziei na możliwą zmianę sytuacji politycznej i odzyskanie suwerenności. Po wypowiedzeniu Związkowi Radzieckiemu wojny przez III Rzeszę w czerwcu 1941 roku zaczęto podejmować działania, aby włączyć się do walk wspólnie z armią niemiecką na terenie Zakaukazia. Zaczęto formować jesienią 1942 roku tak zwany legion kaukaski, w skład którego poza Gruzinami weszli Adżarowie, Osetyńcy, Karaczajowie, Lakowie. Wraz z innymi legionami wschodnimi na początku roku 1944 został przekształcony w ochotniczą dywizję Waffen-SS

wieku. *Rosja, Białoruś, Ukraina, Mołdawia, Armenia, Azerbejdżan, Gruzja, Kazachstan, Kirgistan*. Warszawa: Stowarzyszenie Współpracy Polska-Wschód.

⁸ W kolejnych latach zmienił się również status wcześniej już wyłączonych z państwa gruzińskiego terenów Abchazji, Adżarii i Osetii Północnej, które stały się autonomicznymi republikami radzieckimi na obszarze Gruzji (Materski, 2000, s. 109–110). Wraz z Osetią Południową są one rejonami wykorzystywanymi – nawet po upadku Bloku Wschodniego – przez Rosję do pogłębiania wewnętrznych konfliktów etnicznych w ramach państwa gruzińskiego.

⁹ Właściwe imię i nazwisko to Iosif Dżugaszwili. Przeszedł długą drogę rozwoju – od słuchacza seminarium duchownego, przez aktywnego działacza komunistycznego, by wreszcie stać się prawdopodobnie najbardziej znanym na świecie Gruzinem i jednocześnie katem własnego narodu.

(Materski, 2000, s. 172–173). Klęska III Rzeszy i powojenny podział Europy na strefę wpływu państw zachodnich i Związku Radzieckiego doprowadziły do kolejnych czystek politycznych w republice gruzińskiej, aby zastraszyć i zupełnie wyeliminować ewentualną narodową opozycję.

Po śmierci Stalina (1953) i aresztowaniu oraz zabiciu Berii nadszedł czas tak zwanej odwilży chruszczowskiej, czyli pozornej liberalizacji władzy i odbudowy gospodarki. Pod względem ekonomicznym dla gruzińskiej gospodarki okres rządów Nikity Chruszczowa (1953–1964), a później Leonida Breżniewa (1964–1982) oznaczał z jednej strony postęp technologiczny i rozwój masowej produkcji (Gruzja stała się w przypadku wielu produktów spożywczych zapleczem ZSRR i ważnym producentem eksportowym), z drugiej jednak strony przyczynił się do olbrzymiego wzrostu korupcji – mówi się wręcz o piramidzie „łapówkobiorców” (Materski, 2000, s. 214) – i uzależnienia od polityki gospodarczej Moskwy. Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte były w dziedzinie gospodarczej stale postępującym regresem.

W kolejnym dziesięcioleciu na Zakaukaziu (m.in. w Armenii i Azerbejdżanie odnośnie do kwestii Górnego Karabachu) rozwijał się ruch dysydencki i coraz częściej także w Gruzji pojawiały się głosy niezadowolenia, żądające wprowadzenia zmian społecznych i politycznych. Dojście do władzy Michaiła Gorbaczowa (1985) i hasła głoszonej przez niego „pieriestrojki”, czyli przebudowy całego państwa i towarzyszącej jej większej jawności decyzji politycznych oraz zwiększenia decentralizacji, zwłaszcza w państwach zachodnich obudziły nadzieję na wprowadzenie zmian i finalnie osłabienie oraz demilitaryzację Związku Radzieckiego. Wydarzenia polityczne roku 1989 i 1990, najpierw w Polsce i w Niemczech, a następnie pozostałych państwach-republikach (w Estonii doszło do pierwszych protestów już w 1988 roku) zależnych od Moskwy, spowodowały jednak niezamierzony przez Gorbaczowa rozpad federacji i likwidację ZSRR (1991). Michaił Gorbaczow postrzegany przez Zachód jako człowiek dążący do zmian i przebudowy systemu państw socjalistycznych (w 1990 roku został laureatem Pokojowej Nagrody Nobla), w Gruzji stał się symbolem rosyjskiej agresji i brutalnej walki z opozycją. W kwietniu 1989 roku Tbilisi było miejscem krwawo tłumionych demonstracji. Brutalność i bezwzględność władzy zaskoczyła nie tylko Gruzinów, ale także moskiewskie centrum (Materski, 2000, s. 226). Skutek pogromu był odwrotny do zamierzonego przez Gorbaczowa, doszło do wzmocnienia się ruchu narodowościowego i zintensyfikowania działań opozycji gruzińskiej. Odzyskanie niepodległości stało się postulatem wszystkich gruzińskich ugrupowań politycznych.

W październiku 1990 roku odbyły się pierwsze wolne i demokratyczne wybory do parlamentu. Ich zwycięzcą został opozycyjny „Okrągły Stół – Wolna Gruzja”, kierowany przez Zwiada Gamsachurdę. W listopadzie ogłoszono zmianę nazwy państwa na Republikę Gruzicką, a jej pierwszym prezydentem został

lider opozycji. Faktycznie suwerenność została ogłoszona po referendum (1991). Wbrew powszechnym oczekiwaniom odzyskanie niepodległości i powołanie niezależnej od Moskwy władzy nie oznaczało rozwiązania wszystkich problemów. Zarówno wewnętrzne spory wśród ugrupowań politycznych, jak i problemy gospodarcze – zerwanie kontaktów z Rosją spowodowało nagłą zapaść gospodarczą i deficyt wielu produktów – oraz narastające konflikty na tle etnicznym i dążenia separatystyczne (Adżaria, Abchazja, Osetia), przy jednoczesnym stałym podsycaniu tych waśni przez Moskwę i mieszanu się w wewnętrzne sprawy Gruzji, doprowadziły do eskalacji konfliktu i wojny domowej. Po przejściu w styczniu 1992 roku władzy (w wyniku puczu) przez paramilitarną jednostkę Mchedrioni (Jeźdźcy) Gamsachurdia musiał emigrować. Kolejnym prezydentem został Eduard Szewardnadze, były minister spraw zagranicznych ZSRR, który reprezentował bardziej prorosyjskie stanowisko. Następane lata dla Gruzji były trudnym okresem wewnętrznych konfliktów nie tylko politycznych, ale także etnicznych.

Opór w stosunku do rządów Szewardnadzego doprowadził w listopadzie 2003 roku, po tak zwanej „rewolucji róż”, do legalnego, wynikającego z wyniku wyborów parlamentarnych przejścia władzy przez opozycyjne ugrupowanie Micheila Saakaszwilego, Nino Burdżanadze i Zuraba Żwanii (Zjednoczony Ruch Narodowy). Saakaszwili został kolejnym prezydentem, po reelekcji urząd ten sprawował do roku 2013. W czasie jego kadencji doszło do gwałtownego zaostrzenia konfliktu z Rosją – bezpośrednią przyczyną był incydent zbrojny w Osetii Południowej, a także rosyjski sprzeciw na podejmowane przez Gruzję próby wstąpienia do NATO – oraz do wybuchu wojny rosyjsko-gruzińskiej (sierpień 2008 roku)¹⁰. Dzięki dyplomatycznej interwencji państw zachodnich udało się zażegnać konflikt.

Narastająca wobec Saakaszwilego niechęć społeczeństwa, zarzuty korupcji władzy oraz przekroczenie uprawnień doprowadziły do wzmocnienia opozycji. Po wyborach parlamentarnych jesienią 2012 roku władzę przejął opozycyjny do Saakaszwilego blok Gruzjińskie Marzenie z liderem Bidziną Iwaniszwilim, który został premierem (funkcję tę pełnił przez rok). Od tego momentu ugrupowanie Iwaniszzwilego nadal pozostaje przy władzy. Zachowując bardziej prorosyjskie stanowisko, kontynuuje działania w celu integracji europejskiej (Karwacka, 2015). W grudniu 2023 roku Gruzja otrzymała status kraju kandydującego do Unii Europejskiej.

¹⁰ Ciekawą publikacją, ukazującą ten konflikt niemalże „od wewnątrz”, z perspektywy dyplomatycznej, jest książka Ronalda Asmusa (2010) *Mała wojna, która wstrząsnęła światem. Gruzja, Rosja i przyszłość Zachodu*. Warszawa: Res Publica.

3. PROZA NINO HARATISCHWILI JAKO FIKCYJNA OPowieść NA TLE WYDARZEŃ HISTORYCZNYCH

Jak już wcześniej wspomniano, recepcja twórczości Nino Haratischwili w państwach Europy Zachodniej (głównie w Niemczech, w których mieszka na stałe i pracuje) obejmuje jej wszystkie utwory, zarówno prozatorskie, jak i sceniczne. W Polsce natomiast jest znana głównie jako autorka obszernych powieści, które przedstawiają minioną komunistyczną epokę i trudny okres przeobrażenia państwa w postsowieckim świecie¹¹. Mimo iż Haratischwili nie doczekała się jeszcze w polskim obiegu akademickim licznych opracowań, jej twórczość cieszy się dużym uznaniem czytelników oraz dziennikarzy i krytyków literackich (Dziewit-Meller, 2019; Zalewski, 2022). Dla naszego rodzimego czytelnika, na co uwagę zwracają recenzenci jej utworów, temat Gruzji i gruzińskości, którym są gęsto nasycone jej teksty, jest szczególnie interesujący i bliski ze względu na podobną przeszłość historyczną naszych narodów, czyli utratę niepodległości u schyłku XVIII wieku, życie pod obcą hegemonią, próby powstańcze, odzyskanie niepodległości i jej szybka utrata na skutek imperialnej polityki sowieckiej Rosji. Warto jednak zauważyć, że Haratischwili pisze przede wszystkim z myślą o zachodnim – niemieckim czy w ogóle europejskim – czytelniku, nie jest to raczej proza koncentrująca się w pierwszej kolejności na recepcji w Gruzji. Stąd także widoczna w jej opisach osobista perspektywa postrzegania i oceny wydarzeń¹². Celem artykułu nie jest ocena zasadności takiej perspektywy, lecz obiektywne i na ile jest to tylko możliwe dokładne przedstawienie wizji Haratischwili i jej obrazu Gruzji oraz oddanie głosu samej autorce, która stara się przybliżyć zachodniemu odbiorcy trudne relacje polityczne i narodowe istniejące od wielu dekad w tym rejonie świata.

Historia najnowsza dla obydwu narodów, moment oraz sposób odzyskania suwerenności na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, mimo zasadniczych różnic, zawierają jednak w sobie także wiele podobieństw. Dla polskiego czytelnika bliski jest klimat wschodni, którym została nasycona proza Haratischwili, oraz opisywane przez nią tradycje i miejsca. W rozmowie z polską publicystką Anną Dziewit-Meller gruzińska pisarka na pytanie o istnienie granicy i różnic między Wschodem i Zachodem odpowiedziała, że kwestia ta dotyczy bardziej sposobu postrzegania świata i sfery mentalnej niż podziału geograficznego:

¹¹ Z wyjątkiem *Kotki i generała* (polskie wydanie w 2019 roku), powieści, która przedstawia losy bohaterów na tle toczącej się wojny czeczeńskiej, wszystkie jej utwory opisują Gruzję, począwszy od okresu imperium carskiego, na czasach współczesnych kończąc.

¹² Opisy miejsc (np. dzielnica Sololaki) czy wydarzeń są przedstawiane, jak deklaruje sama autorka, z jej osobistej perspektywy. Są to w znacznym stopniu jej wspomnienia z dzieciństwa oraz młodości.

Trudne pytanie, a odpowiedź musi być złożona. Jestem przekonana, że istnieje taka granica, choć może niekoniecznie przebiega wzdłuż Odry albo Bugu, albo gór Kaukazu czy Uralu. Ta granica znajduje się przede wszystkim w duchowej naturze człowieka, w czymś, co jest niematerialne. Podróżując samochodem albo pociągiem na wschód, zaczynasz tę zmianę coraz mniej subtelnie widzieć, odczuwać ją jak stopniową zmianę temperatury, nic nie dzieje się nagle. Wjeżdżasz we „wschodniość” jak w mgłę (Dziewit-Meller, 2019).

W recenzjach powieści Haratischwili zwraca się uwagę na rolę wydarzeń historycznych – zazwyczaj na ich negatywny wpływ – na życie jednostki i całego narodu:

Jak zaznacza sama autorka, ta monumentalna w zamierzeniu proza [...] powstała w oparciu o nurtujące ją pytania dotyczące nie tylko jej przeszłości, kulturowej spuścizny czy gruzińskiej mentalności, którą nosi w sobie mimo iż – podobnie, jak narratorka jej powieści – od wielu lat mieszka w Niemczech. Wydaje się, że jednak o wiele bardziej interesuje ją wpływ politycznych, społecznych i kulturowych oddziaływań przeszłości na teraźniejszość. Nica [protagonistka *Ósmego życia* – uzup. A.R.] mówi o sobie jako o narzędziu, które rozpruwa czas po to, by uwolnić żywioł opowieści, gdzie – co wielce istotne – dominuje sekwencyjność zdarzeń przy ich równoczesności. Podobnie sami bohaterowie – nieustannie zmagają się z tym, co minione, które jednocześnie jest dla nich teraźniejszością. Przeszłość jest tu zatem nadrzędnym spoiwem fabularnym, na co wskazuje sam prolog, w którym Nica zapowiada próbę mierzenia się z nią, a poprzez powrót do przeszłości z przekleństwem ciężącym nad jej rodziną (Zanik, 2016).

Powieści gruzińskiej pisarki są odczytywane w tym wymiarze nie tylko jako utwory *stricto* literackie, ale jako teksty noszące znamiona prozy faktograficznej – tym bardziej że Haratischwili pisząc je, przygotowuje się do pracy, bada archiwa, rozmawia ze świadkami wydarzeń – które łączą ze sobą elementy eseistyczne, faktograficzne i fikcyjne:

Kombinacja indywidualnych losów i światowej polityki dała w rezultacie powieść wierną faktografii, także obiektywnie uczciwą wobec wszystkich stron konfliktów XX-wiecznej historii. Haratischwili pokazała *inferno* wojny i radzieckiego reżimu z perspektywy gruzińskich, stosunkowo zamożnych inteligentów, których opresyjna polityka zaborcy w bolesny, ale nie do końca bezpośredni sposób dotknęła. Apokaliptyczny niemal wymiar historii, stanowiący trzon „Ósmego życia” ma tu zatem kilka uniwersalnych znaczeń – przekreśla poczucie stałości i trwałości, wyzwala niespokojną skłonność do obserwowania oznak kruchości życia i świata, wreszcie utrudnia utrzymanie kontroli nad rzeczywistością (Zanik, 2016).

Obraz Gruzji i jej społeczeństwa na tle zachodzących wydarzeń historycznych najdokładniej został przedstawiony w dwóch jej powieściach – dwutomowym

dziele *Ósme życie (dla Brilki)* oraz *Coraz mniej światła*. Haratischwili pisząc z niemieckiej perspektywy, przedstawia Gruzję jako kraj sprzeczności, w którym to co dobre i szczęśliwe miesza się z tragizmem i nihilizmem. Mityczna Kolchida była bowiem zawsze postrzegana jako rajski kraj, z korzystnym klimatem, zamożny i wspaniale się rozwijający, a jednocześnie poddany stale zewnętrznym naciskom i wewnętrznym waśniom. Już we wstępie do pierwszego tomu *Ósmego życia* pisarka przytoczyła znaną powszechnie legendę o powstaniu Gruzji:

Pewnego pięknego, słonecznego dnia Bóg podzielił stworzoną przez siebie kulę ziemską na kraje [...]. Zorganizował jarmark, na którym ludzie głośno się licytowali, zabiegając o dobra, jakie mogli od niego otrzymać, w nadziei że w ten sposób dostaną im się najlepsze splachcie ziemi [...]. Pod koniec długiego dnia świat został podzielony na wiele krajów i Bóg był zmęczony. Ale w swej mądrości na miejsce odpoczynku wybrał dla siebie najpiękniejszy zakątek ziemi, bogaty w rzeki, wodospady, w soczyste owoce i – musiał to wiedzieć – w najlepsze wino na świecie. I kiedy podekscytowani ludzie ruszali w drogę do swoich nowych ojczyzn, dobry Bóg skierował się pod cieniste drzewo, by odpocząć. Zobaczył tam chrapiącego mężczyznę (z brodą i słusznym brzuchem, tak w każdym razie zawsze go sobie wyobrażałam). Bóg się zdziwił, bo nie widział go przy podziale świata. Zbudził go więc i spytał, co tu robi i dlaczego nie zainteresował się posiadaniem własnej ojczyzny. Mężczyzna uśmiechnął się łagodnie (może przed chwilą pozwolił sobie na jedną czy dwie szklaneczki czerwonego wina) i rzekł [...], że jest mu dobrze – świeci słońce, jest wspaniały dzień, a on zadowolony jest tym, co Bogu tam jeszcze zostało. A kochany, dobrotliwy Bóg, ujęty wewnętrzną wolnością i brakiem ambicji owego człowieka, ofiarował mu swój prywatny raj – Gruzję, z której pochodzimy, Brilko, ty, ja oraz większość osób pojawiających się w naszej historii (Haratischwili, 2021, s. 18–19).

Haratischwili, mimo widocznego przywiązania i szacunku do swojej ojczyzny i narodu, nie ukrywa cech, które jej zdaniem mogą także stawać się wadami narodowymi. Wolność, jak pisze, przeradza się czasem w lenistwo, brak ambicji może wynikać z braku argumentów, także deklarowana religijność bywa, że idzie w parze z wiarą w zabobony i magię (2021, s. 19). Pisarka dorastając w schyłkowej fazie komunizmu oraz okresie przełomu politycznego (początek lat dziewięćdziesiątych), który doprowadził do odzyskania suwerenności państwowej, widzi jednocześnie, jak skomplikowany i trudny do jednoznacznej oceny jest to temat: „Potem nastąpiło kilka przełomów, krwawo tłumionych demonstracji, kilka wojen domowych, a w końcu przyszła wytęskniona demokracja, chociaż jej definicja pozostaje kwestią perspektywy i interpretacji” (2021, s. 20). Odzyskana przy sprzyjających warunkach zewnętrznych wolność i niezależność nie została zdaniem pisarki w pełni dobrze wykorzystana.

Rozdźwięk i wewnętrzne sprzeczności istniały, jak wspomina Haratischwili, już od dawna. Gruzja będąc ofiarą procesów historycznych, które zaszły po

rewolucji październikowej, pośrednio jednak sama w nich uczestniczyła, ponieważ, jak autorka przyznała, z tego narodu pochodzili „wielcy kaci dwudziestego wieku” (2021, s. 20), czyli Józef Stalin oraz Ławrentij Beria, którzy choć niewymieniani z nazwiska, bardzo często pojawiają się na łamach jej powieści. Beria – nazywany przez Haratischwili „Małym Wielkim Człowiekiem” (2021, s. 158) – stał się wręcz postacią wplecioną w narrację powieści (*Ósme życie*). Czytelnik poznaje jego fikcyjną postać, pobudki, którym się kierował, namiętności oraz prywatną sferę jego życia, i widzi go równolegle jako jednego z głównych – po Stalinie – działaczy politycznych, który wywierał realny wpływ na los wielu narodów wchodzących w skład Związku Sowieckiego:

W tych latach [początek lat dwudziestych XX wieku – uzup. A.R.] Mały Człowiek przerósł samego siebie i stał się Małym Wielkim Człowiekiem. A na dźwięk słowa „Czeka” ludzi ogarniał strach. Opozycja polityczna już nie istniała, drogę oczyszczono z wrogów, wygnano ich za granicę albo zesłano do obozów pracy, zwanych potem gułagami. Uprzemysłowienie kraju wymagało siły władzy i mnóstwa ludzkich ofiar. Od nowych fabryk i tworzonych siłą kolchozów oczekiwano rekordowej produkcji. Dokonywano przebudowy miast, a przede wszystkim jak kraj długi i szeroki zmieniano dawne nazwy na nowe, niszcząc pamięć o przeszłości, jak gdyby przed rewolucją nie istniało życie. Epokę carów obwołano czasem morderców i złodziei – propaganda pracowała na pełnych obrotach (2021, s. 172).

Przeszłość w przypadku Haratischwili jest traktowana z dużą dozą sentymentu, niezależnie, czy dotyczyła Gruzji w okresie carskiej, czy sowieckiej Rosji. Minione wydarzenia dotyczą zawsze indywidualnych losów opisywanych przez nią postaci, wpływają na ich życie teraźniejsze i decyzje, które nierzadko są podejmowane z przymusu. Opis miejsc, zwłaszcza miast i żyjących w nich ludzi, zajmuje ważne miejsce w utworach pisarki. Symbolem zachodzących zmian politycznych jest gruzińska stolica Tbilisi, w której oprócz zamożnych dzielnic były miejsca zwykłe, zamieszkałe przez przeciętnych, pracujących ludzi, którzy starali się po prostu przetrwać w narzuconych im warunkach:

[...] miasto [Tbilisi – uzup. A.R.] zamiataczy ulic, praczek, szewców, wrózek, szwaczek, sprzedawców owoców i sztukmistrzów. Wesoła, rozkrzyczana gromada, gnieźdząca się na wzgórzach, w małych, podupadających domach budowanych jeszcze w poprzednim stuleciu, nieodnawianych, ze wspólnymi prysznicami i drewnianymi wychodkami na podwórkach, społeczność, która do późnej nocy śpiewała swobodne piosenki, grała na akordeonie i wróżyła z kart.

Ci ludzie żyli tu zawsze. Pamiętali czasy królów i carów oraz tratwy na rzece kierowane przez *karaczochei*, zaciągających się na nie, by zdobyć serca swych wybranek. Byli to ludzie, którzy już dawno nauczyli się żyć chwilą, bo nie wiadomo, co stanie się jutro. Nowy dzień, który przychodził,

był najczęściej głośny, zakurzony, przynosił znowu za mało pieniędzy, za to szorstkie łajania albo głośnie kpiny i obsceniczne historyjki (2021, s. 162–163).

Tbilisi jest często przedstawiane we wręcz kronikarski sposób. Pisarka opisuje budynki, ulice, bujną roślinność i zakładane jeszcze w XIX wieku miejskie ogrody, przedstawia charakterystyczny dla niego styl zabudowy i mieszkańców reprezentujących różne nacje. W bardzo subiektywnym sposobie obrazowania wyraźnie dostrzega się elementy autobiograficzne, silne przywiązanie do miasta, które podobnie jak gruziński naród przeszło długą drogę ewolucji. Emocjonalny, nasycony niemalże baśniowymi kolorami i wspomnieniami z jej dzieciństwa obraz dzielnicy Sololaki z zabytkowymi kamienicami – którą wtedy postrzegała jako zamożną część miasta¹³ – pod rządami komunistów uległa jednak pauperyzacji i egalitaryzacji:

Wysocy rangą funkcjonariusze partii komunistycznej wyprowadzili się już wtedy z Sololaki, mieszkali w innych dzielnicach [...]. W przeciwieństwie do czeskich czy austriackich galeriowców u nas wchodziło się do mieszkania nie tylko od ulicy przez klatkę schodową z krzywymi drewnianymi schodami, lecz także od podwórka po zewnętrznych kręconych lub łamanych schodach. Poszczególne mieszkania łączyła od podwórka wspólna drewniana galeria. Nasz budynek miał trzy kondygnacje i najbardziej dekoracyjne ażurowe balkony. [...] Podwórko było jednym organizmem, w którym poszczególne mieszkania stanowiły organy wewnętrzne, wszyscy byli ze sobą powiązani, wszyscy niezbędni (2022b, s. 33–35).

¹³ Dzielnica Sololaki zbudowana została na przełomie XIX i XX wieku, jest skarbem architektonicznym Tbilisi. Jak podaje jeden z przewodników (<https://www.enjoy-georgia.com/de/georgia/tbilisi/sololaki-district.html>), na przełomie XIX i XX wieku mieszkali tam najbogatsze rodziny ówczesnej światowej elity (Rotschildowie, Noblowie, Siemensowie). Zachęcając do zwiedzania Tbilisi – podobnie jak w prozie Haratischwili – inny polski przewodnik poleca Sololaki i okoliczne dzielnice jako miejsca prześiąknięte historią: „Okolice cerkwi Betlemi, oddalone od wymuskannej starówki, to miejscami zupełnie inne oblicze Tbilisi. Gdzieniegdzie budynki niszczej, ulice są poorane dziurami, chodniki kończą się w bliżej nieokreślonym wymiarze. Ale to także lokalny świat, w który warto się zanurzyć. Tym bardziej, że właśnie ta część dzielnicy Sololaki to prawdziwa kopalnia złota, jeśli chodzi o włoskie podwórka [...]. Tutaj też najlepiej ruszyć na eksplorację secesyjnych kamienic z początku XX w. Niesamowite perełki – zabytkowe kamienice i pałacyki, w których mieszkali lokalni kupcy, zasłużeni dla kultury gruzińskiej i inni ważni mieszkańcy, znajdziecie zwłaszcza na ulicach Asatiani, Machabeli, Leonidze i Kikodze. Jeżeli tylko się da, zajrzyjcie do środka, bo gruzińska secesja zachwyca nie tylko typowymi dla lokalnej architektury ażurowymi balkonami, lecz także przepięknymi klatkami schodowymi oraz mozaikami, które obficie zdobią podłogi, ściany i sufit. Czasami da się wyjść z drugiej strony kamienicy na dziedziniec – teraz nie zawsze piękny, czasami zagracony skarbami mieszkańców, dawniej był miejscem elitarnych spotkań i relaksu wśród przyrody” (<https://www.polakogruzin.pl/tbilisi-kompletny-przewodnik-co-zobaczyc-w-stolicy-gruzji/>).

Poza ważnymi wydarzeniami historycznymi pisarka ukazuje także życie codzienne społeczeństwa gruzińskiego. Niezależnie od wydarzeń zewnętrznych, wielkiej polityki, na którą przeciętni obywatele nie mieli żadnego wpływu, co najwyżej mogli jako przypadkowe ofiary zostać wciągnięci w jej tryby, Gruzini (tak jak i inne nacje Bloku Wschodniego) starali się po prostu przetrwać i przeżyć czas represji i terroru.

Haratischwili konstruuje monumentalne dwutomowe dzieło na przykładzie rodziny Jaszich – narodzin siły, wpływu i zamożności tego rodu, ale i jego konformizmu, poddania się władzy i upadku – pokazuje symbolicznie dwudziestowieczne dzieje całego narodu. Stara się dociec, dlaczego marksizm, który przerodził się w komunizm, zyskał tam tak wielu zwolenników oraz w jaki sposób równolegle egzystowały obok siebie postawy patriotyczne, narodowe i oportunistyczne, prosowieckie. Wielu bohaterów jej powieści nie zajmuje jednoznacznie stanowiska pro lub kontra wobec systemu, rozbudowanej hierarchii władzy opierającej się głównie na strachu, przemocy i korupcji, lecz stara się znaleźć dla siebie bezpieczne, odizolowane, a nieraz nawet wygodne i korzystne w nim miejsce, tak jak Ramas, który wywodząc się z zamożnej i wpływowej rodziny, wykształcony na zachodnich uniwersytetach, przeszedł długą drogę ewolucji:

Ojciec Ramasa, mężczyzna starej daty, nienawidził komunistów i sympatyzował z gruzińskim ruchem narodowym Mesame dasi. Ponoć z początku wspierał go finansowo, przez co miał pewien wkład w powołanie do życia Demokratycznej Republiki Gruzji. Kiedy bolszewicy zajęli kraj, a fabryki zostały zamknięte, rodzina Ramasa wyemigrowała do Paryża, idąc za przykładem wielu ojców założycieli Demokratycznej Republiki. Ramas pozostał w Gruzji.

Ponieważ dużą część rodzinnej spuścizny Ramas ofiarował partii, przez co silnie ją wspierał, pozostałe dobro pozwolono mu zachować. Dzięki temu, mimo że był bolszewikiem i czekistą, prowadził wykwintne i hedonistyczne życie. [...] Był zagorzałym komunistą, wierzył w słuszność oraz szybki sukces socjalizmu i jak Trocki był zwolennikiem zasady permanentnej rewolucji, uważał bowiem, że wcześniej czy później zrewolucjonizuje się cały świat. Jedyną pozostałością burżuazyjnego wychowania Ramasa była jego miłość do sztuki. Niekoniecznie bolszewickiej czy socjalistycznej, której tworzenia żądała partia (2021, s. 150).

Bohaterowie utworów pisarki nie są jednoznacznie zli lub dobrzy, tak jak i ocena minionych wydarzeń jest złożona. Naród gruziński, zdaniem Haratischwili, nie mając wpływu na decyzje moskiewskiego centrum, starał się dostosować do panujących warunków i przetrwać w nadziei na zmianę. Jedną z metod pozostania przy życiu było wypieranie rzeczywistości, tragicznych doświadczeń, izolowanie się od bólu i zamykanie się w sobie lub w rodzinnym gronie:

Uważam, że nasz kraj może być całkiem komiczny (chcę przez to powiedzieć, że nie tylko tragiczny). Że w naszym kraju łatwo się zapomina, co idzie w parze z wypieraniem doznanego. Wypieraniem własnych ran, własnych błędów, ale też bezprawnie zadawanego bólu, ucisku, strat. Mimo to wznosi się tu toasty i często słychać śmiech. Robi to na mnie wielkie wrażenie, naprawdę, mimo że ostatni wiek przyniósł tak wiele smutnych spraw, których skutki do dziś są dla wielu powodem cierpienia (2021, s. 20).

Uciekanie od traumatycznych doświadczeń, ich wypieranie, nie pozostało jednak bez wpływu na psychikę ludzi. Keto, jedna z czterech głównych bohaterek powieści *Coraz mniej światła*, będąc świadkiem torturowania młodych chłopaków przez członków Mchedrioni, w wyniku których jeden z nich zmarł, a także później samobójstwa najbliższej przyjaciółki Diny, usunęła część tych wspomnień z pamięci, tak jak by ich w ogóle nie doświadczyła. Kiedy już po kolejnych zmianach politycznych w Gruzji, będąc w Brukseli na oficjalnym spotkaniu z ambasadorem, słuchała jego wykładu na temat gruzińskiej drogi do niezależności, miała wrażenie, że jest raczej zewnętrzną obserwatorką niż naocznym świadkiem tych wydarzeń:

My, dzieci tych czasów, słuchamy cierpliwie tego dość suchego wykładu w przeświadczeniu, że hasła typu „walki o niepodległość”, „wojna domowa”, „stłumione demonstracje”, „kryzys gospodarczy” nie mają z nami nic wspólnego, że znamy je tylko ze słyszenia, że nawet nie musnęły naszego życia (2022b, s. 124).

Destrukcyjny wpływ na ludzi miały jednak nie tylko dramatyczne doświadczenia związane z opresyjnym systemem. Haratischwili otwarcie mówi także o korupcji, która na masową skalę zaistniała w epoce rządów Leonida Breżniewa, czyli w „erze szarych eminencji” (2022a, s. 128). Objęła ona swoim zasięgiem wszystkie republiki wchodzące w skład ZSRR i państwa od niego zależne. Jej skala była ogromna, a skutki nieodwracalne:

Korupcja zdominowała różne obszary administracji i władzy. Kostia jednak miał nadzieję, że sobie z tym poradzi. Lata spędzone w najsurowszych instytucjach Związku Radzieckiego dały mu pewność siebie. [...] Nie wziął jednak pod uwagę, że za długo żył poza kaukaską rzeczywistością i nie rozumie już mentalności swoich krajan. Znał bezwzględne reguły gry rosyjskiej elity politycznej, wiedział o ukrytej korupcji władzy, która za czasów Breżniewa osiągnęła swój szczyt, ale nie wiedział, że korupcja i chciwość w Gruzji znacznie przewyższały to, na co był w stanie przymknąć oko. Nie był też świadom, jak w latach bolszewickiego panowania wygodnie urządziła się w swoich rajszych zakątkach gruzińska elita, do której zaliczała się też inteligencja. Jak dobrze jej się żyło w tym rosyjskim śnie. Do jakiej perfekcji doprowadziła sztukę pozorów. Jak łatwo było jej manifestować nienawiść wobec Rosjan, ciemnizy z Północy, jednocześnie podnosząc w górę obie ręce w geście poddania (2022a, s. 129–130).

Udawanie, że problem korupcji nie istnieje lub nie dotyczy danej osoby, było zdaniem pisarki hipokryzją, ponieważ wszyscy czerpali z niej korzyść. Kostia Jaszi – wcześniej wojskowy, a następnie wysoki urzędnik we władzach gruzińskiej republiki – na zaskoczenie swojej żony Nany, wykładowczyni akademickiej reprezentującej raczej antyradzieckie nastawienie, zareagował pełnymi wyrzutami słowami:

Cały ten kraj to jedna wielka nieprawidłowość! Jak myślisz, z czego my się utrzymujemy, hę? Wyjazdy w lecie na kuracje i twoje godziny przy herbatce z koleżankami. Niby z czego zapłaciłem za operację twojej przyjaciółki u najlepszego lekarza w tym kraju? Jak myślisz, dzięki czemu albo komu to mamy!? Z twojej albo mojej pensji? Wierzysz w to!? [...] Wszyscy kradną i chapią, gdzie się da, wszyscy chcą, żeby im smarować bez podnoszenia własnego tyłka! To jest ten gnijący kraj! Ale ty chciałaś, żebym się tu przeniósł [z Moskwy do Tbilisi – uzup. A.R.]. Żebym wrócił do tej szczurzej nory. [...] Chciałaś wyjeżdżać na wczasy, chciałaś mieć auto z kierowcą, chciałaś krepdeszyny z Włoch i perfum Opium z Francji, chciałaś, żeby przyjaciółki ci zazdrościły, chciałaś im pokazać, że dobrze trafiłaś... A ja musiałem się z nimi układać, Nano, inaczej już dawno by mnie tu nie było! (2022a, s. 410–411)

Obłuda osiągnęła najwyższy poziom i, co gorsza, takie zachowanie stało się społecznie akceptowalne, a nawet więcej, było postrzegane jako patriotyczna postawa oporu wobec zaborcy:

W Rosji wierzono w siłę władzy, lęk przed nią Rosjanie mieli w genach. W Gruzji jednak udawano tylko ten lęk, wychodzono bowiem z założenia, że wszyscy we władzach są zakłamanymi i przekupni, i z góry obmyślano, jak władzę wystrychnąć na dudka albo przekupić. Nie wierzono ani w system, ani w ideologię, hołdując co najwyżej prywatnie hedonizmowi (2022a, s. 130).

Korupcja, której apogeum przypadło na lata siedemdziesiąte, w kolejnych dziesięcioleciach jednak przetrwała i swoją niszczącą siłę pokazała w okresie po obaleniu rządów Zwiada Gamsachurdii. Gruzkańska mafia, której początki, jak wspomina pisarka, sięgają właśnie zastoju gospodarczego ery Breżniewa, szybko okrzepła i zdobyła licznych zwolenników w nacjonalistycznym obozie. Istniało nawet przekonanie, że świat przestępczy reprezentuje tak zwanych „złodziei w prawie” (2022b, s. 129). Pozytywnie gruzińską mafię przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ocenił Rati, brat Keto, głównej bohaterki *Coraz mniej światła*, który od wczesnej młodości jako gruziński patriota aspirował do wstąpienia w szeregi rodzimej mafii. Podczas jednej z kłótni ze swoim ojcem, pracownikiem uniwersyteckim, wykształconym w ZSRR i przywiązany emocjonalnie do systemu socjalistycznego, wypowiedział w gniewie zarzut, który można traktować

jednocześnie jako powód konfliktu pokoleń oraz głos „młodej” Gruzji wobec konformizmu i słabości starszych:

W przeciwieństwie do twoich pieprzonych polityków przynajmniej dotrzymują słowa [gruzińska mafia – uzup. A.R.]. To prawdziwi faceci i nie rzucają słów na wiatr. Zabierają tym, którzy nas okradają, i rozdzielają to sprawiedliwie. Nie zostawiają swoich na lodzie, jak robi to twoja zaszracona władza! Dla nich słowo honor ma ciągle jeszcze jakieś znaczenie! [...] Bo dobrze wiesz, tato, że twoje zaszracone państwo jest największym złodziejem ze wszystkich! (2022b, s. 131)

Odzyskanie niepodległości nie zlikwidowało narodowych podziałów i waśni. Początkowe zjednoczenie się i zryw narodowy zamieniły się z czasem w podziały i akty przemocy. Głębokie rysy przebiegały wewnątrz rodzin, w miejscach pracy i wśród dotychczasowych przyjaciół. Symboliczne znaczenie ma tutaj wieloletni spór, który toczyły ze sobą babki Keto, osoby wykształcone, bliskie sobie i razem mieszkające oraz wychowujące wnuki, pod względem politycznym jednak zupełnie odległe: Oliko, potępiająca najpierw Michaiła Gorbaczowa za osłabienie i rozpad państwa, a później fanatyczna zwolenniczka Zwiada Gamsachurdii, natomiast Eter, racjonalnie oceniająca rzeczywistość schyłku imperium, posądzana nawet o prosocjalistyczne sympatie, która obawiała się faszystacji i nacjonalizacji Gruzji. U progu 1990 roku, kiedy dążenia narodowe w Gruzji były już powszechnie dostrzegalne, Eter podczas rodzinnej kłótni z Oliko zarzuciła jej fanatyzm i ślepe wiary w nacjonalistyczne, rasistowskie hasła:

Zupełnie zwariowałaś? Rozejrzyj się, posłuchaj, co mówią twoi koledzy z uniwersytetu, ci nacjonałiści. To są faszyci bez sumienia, mówię ci, nacjonalizm czai się za każdym rogiem i gdyby nam tylko pozwolili, to pozabijalibyśmy się wszyscy nawzajem! [...] Tylko posłuchaj, jak ci twoi przyjaciele mówią o Abchazach, byłam niedawno w bibliotece i spotkałam Kotego, tego z anglistyki, byłam zszokowana, gdy powiedział, że trzeba z nimi zrobić to, co zwykle robił Stalin. Skoro im się u nas nie podoba, mówi, to proszę bardzo, niech wszyscy wsiadają na statek i wynocha, na ziemi jest tyle niezamieszkaných terenów, mogą sobie na Syberii ze swoimi Rosjanami wznosić toasty za przyjaźń narodów [...] (2022b, s. 151–152).

Lata dziewięćdziesiąte pokazały według Haratischwili słabość nowego państwa, wstrząsane wojną domową, konfliktami wewnętrznymi (także na tle etnicznym), walką o zachowanie jedności całego terytorium. Gruzja rozpadała się wewnętrznie:

Wraz z nadejściem łagodnej i urokliwej jesieni zaczął chylić się ku upadkowi domek z kart, jakim był nasz kraj. Mimo ustalonego na początku września zawieszenia broni morze wyrzucało

w kolejnych tygodniach coraz więcej trupów. Ludzie, którzy wcześniej żyli jeden obok drugiego, stali się nagle wrogami. [...] Tak zwane gruzińskie siły zbrojne składały się z nieświadomych niczego ojców rodzin, z niepełnoletnich chłopaków, których zapakowano na ciężarówce prosto z ulicy, z kilku romantyzujących patriotów, którzy chcieli koniecznie udowodnić, że są bohaterami, [...] no i ze zwolenników ugrupowania Mchedrioni, którzy kontynuowali swoją łupieżczą wyprawę (2022b, s. 443).

Wraz z osłabieniem politycznym i konfliktami narodowymi destrukcji ulegało także społeczeństwo gruzińskie. Kryzys gospodarczy, brak zaopatrzenia w produkty nawet pierwszej potrzeby oraz gwałtowne zubożenie obywateli powodowały wzrost frustracji młodego pokolenia. Zarzucali starszym, pokoleniu swoich rodziców, pasywność, bezwolność i brak pomysłu na tworzenie własnego państwa: „[...] byli jedynie marionetkami, a gdy nagle usłyszeli: no, ruszcie się, zróbcie coś z własnym krajem, okazało się, że to ich przerasta, nie mieli w ogóle żadnego planu, żadnego celu. Po prośbie chcieli, żeby ktoś przyszedł i powiedział im, co mają robić” (2022b, s. 610). Młode pokolenie, rozczerowane postawą starszych, nie ustrzegło się jednak własnych błędów. Wraz z niepodległością, wolnym handlem i możliwością podróżowania do Gruzji dotarły problemy zachodniego świata, między innymi narkotyki, hazard i mafijne porachunki.

Mimo iż obraz Gruzji i jej społeczeństwa wykreowany przez Haratischwili wydaje się przygnębiający i pesymistyczny, to jednak dostrzega się w nim głęboką, bardzo osobistą relację osoby, która jest mocno związana ze swoją ojczyzną, szanuje jej trudną historię, wyjątkowe tradycje narodowe i niezwykle klimat państwa znajdującego się na pograniczu Wschodu i Zachodu. Pisarka, przeskakując w czasie kilkanaście lat do przodu od tragicznych wydarzeń początku formowania się niezależności państwowej, pokazuje również, jak bardzo obecnie zmieniła się Gruzja. Jej stolica przypomina raczej miasta Europy Zachodniej, stała się modnym celem destynacji turystów:

Tbilisi nie jest już miastem świec i lamp naftowych, miastem walk na noże i kałasznikowy, miastem godziny milicyjnej, lodowatych mieszkań i bezsensownie przerwanych ludzkich losów. To jest teraz „hipsterskie” miasto, wszyscy chcą tam jechać, bo są tam alternatywne kluby i tętniąca życiem scena artystyczna, miasto, gdzie Zachód może zaspokoić swoją tęsknotę za „autentycznością” (2022b, s. 270).

Gruzja staje się znowu krajem, do którego można wrócić z emigracji i ponownie budować swoje życie i relacje z innymi. Taką pozytywną refleksję ma Keto, bohaterka powieści, która nie oponuje wobec chęci wyjazdu do kraju przez swojego syna. Nie wyklucza także opcji własnego powrotu z emigracji, mimo że w Niemczech ma piękny i bezpieczny dom.

4. PODSUMOWANIE

Proza Nino Haratischwili zawiera liczne elementy autobiograficzne. Nie jest to jednak twórczość *stricto* biograficzna, lecz raczej autofikcjonalna. Dostrzegalna jest w niej zagraniczna – w przypadku Haratischwili niemiecka – perspektywa opisywania i oceny zdarzeń. Podobnie jak ona sama, postaci z jej utworów często wyjeżdżają za granicę, jest to raczej ucieczka przymusowa, aby odciąć się od przeszłości, przetrwać czy nawet uratować życie.

Pisarka często odnosi się do kwestii państwowych i narodowych. Bohaterki powieści nierzadko stają się jej *alter ego*, przedstawiając swój stosunek do opisywanych wydarzeń. Ich ocena nie jest jednak jednoznaczna. Obraz Gruzji i społeczeństwa jest złożony, przyczyną są zarówno zewnętrzne okoliczności, procesy dziejowe, które dotknęły to państwo, jak i czynniki wewnętrzne, czyli między innymi typowe – zdaniem pisarki – cechy charakteru narodu gruzińskiego oraz jego przyzwyczajenia. Symboliczne znaczenie mają opisywane przez bohaterkę Haratischwili miejsca związane z jej dzieciństwem w Tbilisi, z miastem, które już dawno stało się swoistym mikrokosmosem, miejscem współzamieszkiwanym przez osoby reprezentujące różne grupy społeczne, wyznaniowe i narodowe, gdzie życie toczyło się w symbiozie z innymi, ale wszyscy mają świadomość istniejących od zawsze i uznawanych reguł:

Podwórko było państwem w państwie. Na pierwszy rzut oka wzorcowym państwem socjalistycznym, wszyscy byli równi, mieli te same prawa, niezależnie od przynależności etnicznej czy płci, ale oczywiście to były tylko pozory. W gruncie rzeczy każdy znał swoje miejsce w szeregu i własne przywileje. I tak oto ormiański szewc Artiom nawet w najśmielszych snach nie odważyłby się zabiegać o względy pewnej Gruzinki z rodziny akademickiej, podobnie jak rodzina fabrykantów o nazwisku Tatiszwili nigdy nie zaprosiłaby do siebie kurdyjskiej rodziny mieszkającej w budynku po prawej stronie (2022b, s. 36).

Dwoistość, system podwójnych norm – zachowania oficjalne wobec państwa i władzy oraz prywatne poglądy, ograniczane do grona najbliższych znajomych i krewnych – są według Haratischwili bardzo dotkliwe i prowadzą do wypaczenia systemu wartości, w którym ludzie, zwłaszcza młodzi, gubią się i trudno im zachować obiektywny punkt odniesienia:

Tak, nasz kraj od zawsze sympatyzował z Robin Hoodami tego świata, z antybohaterami i pogromcami systemu i jest przesycony ową niepokorną tęsknotą małego narodu za wolnością i wynikającymi z niej mitami o własnej niezłomności. Ta wieczna opowieść o zwykłym człowieku, wyruszającym na wojnę z potężnym aparatem władzy. Nasze żyjące według podwójnych standardów

społeczeństwo jest pełne outsiderów i buntowników, którzy nie chcą służyć zakłamanemu państwu, żeby zachować swą „przyzwoitość”, ale przez to zapominają, że droga wiodąca przez kontestację i izolację aż po bojkot musi niechybnie skończyć się przestępstwem. Podczas gdy większość obywateli udawała żarliwych komunistów i cieszyła się zarządzoną przez państwo normalnością, buntownicy chcieli iść na barykady. I robili to. Robili to tak konsekwentnie i tak długo, aż wszelka normalność legła w gruzach (2022b, s. 161–162).

Pisarka nie ogranicza się jednak do bezwzględnej krytyki społeczeństwa, stara się raczej pokazać przyczynę tej sytuacji. Jej zdaniem warunki zewnętrzne i wydarzenia historyczne narzucają w dużym stopniu konieczność podejmowania określonych decyzji. Nie zawsze człowiek ma na nie wpływ. Fikcjonalna narracja powieści Haratischwili, ich fabuła jest wpleciona w ramy wydarzeń historycznych. Zachowania i losy bohaterów jej utworów zostały odgórnie ograniczone do przydzielonych im ról. Obraz Gruzji, zwłaszcza w ostatnim jej dziele *Coraz mniej światła* (wbrew tytułowi powieści), zawiera także elementy pozytywne i daje nadzieję na przyszłość, na budowę nowej normalności w gruzińskiej rzeczywistości lat dwudziestych XXI wieku. Poznawanie historii narodu ma dla jednostki także inny, równie ważny wymiar, ponieważ prowadzi do poznania losów własnej rodziny. Nierzadko są to skomplikowane relacje, gdyż podziały i sympatie polityczne zachodziły także wewnątrz rodzin protagonistów prozy Haratischwili. Powrót do korzeni, do poznania własnych przodków i powodów kierujących ich działaniami, ma jednak zdaniem pisarki bardzo pozytywny charakter – pozwala znaleźć własne miejsce w świecie.

Twórczość Nino Haratischwili, mimo iż w polskiej literaturze przedmiotu nie jest jeszcze zbadana i poddana krytycznej analizie, cieszy się zainteresowaniem czytelnictwem. Jej powieści, monumentalne ze względu na rozmiar, zawierają bardzo liczne wątki tematyczne. Powyższy artykuł podjął tylko jeden z nich – kwestię gruzińskości i obrazu Gruzji przedstawionej na łamach jej książek. W artykule ukazany został punkt widzenia reprezentowany przez Haratischwili, która – co warto przypomnieć – swoje utwory kieruje głównie do zachodniego odbiorcy. Niewątpliwie jest to jednak zagadnienie, zarówno pod względem kulturowym, jak i literaturoznawczym, któremu należy poświęcić więcej uwagi w kolejnych badaniach.

BIBLIOGRAFIA/REFERENCES

- Asmus, Ronald Dietrich. (2010). *Mała wojna, która wstrząsnęła światem. Gruzja, Rosja i przyszłość Zachodu*. Warszawa: Res Publica.
- Dziewit-Meller, Anna. (2019). *Cienka czarna linia*. Pobrano z: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/cienka-czarna-linia-158916> (dostęp: 16.02.2024).

- Filina, Maria, Porayski-Pomsta, Józef (red.). (2004). *Polacy w Gruzji. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Państwowy Uniwersytet im. Iw. Dżawachiszwili i Uniwersytet Warszawski. Tbilisi 26–27 października 2000 r.* Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Furier, Andrzej. (2000). *Droga Gruzji do niepodległości*. Poznań: Zakład Badań Narodowościowych PAN.
- Haratischwili, Nino. (2010). *Juja*. Berlin: Verbrecher Verlag.
- Haratischwili, Nino. (2013). *Mój łagodny bliźniaki*. Warszawa: Wydawnictwo Muza.
- Haratischwili, Nino. (2019). *Kotka i generał*. Kraków: Wydawnictwo Otwarte.
- Haratischwili, Nino. (2021). *Ósme życie (dla Brilki)*. T. 1. Kraków: Wydawnictwo Otwarte.
- Haratischwili, Nino. (2022a). *Ósme życie (dla Brilki)*. T. 2. Kraków: Wydawnictwo Otwarte.
- Haratischwili, Nino. (2022b). *Coraz mniej światła*. Kraków: Wydawnictwo Otwarte.
- Karwacka, Julita (red.). (2015). *Gruzja w procesie integracji europejskiej*. Warszawa: Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.
- Ławski, Jarosław, Occheli, Wera (red.). (2022). *Gruzja i Polska: Transfer wartości kultury. Studia interdyscyplinarne*. Białystok – Kutaisi: Temida2.
- Materski, Wojciech. (2000). *Gruzja*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Sololaki District*. Pobrano z: <https://www.enjoy-georgia.com/en/georgia/tbilisi/sololaki-district.html> (dostęp: 2.09.2024).
- Tbilisi – kompletny przewodnik. Co zobaczyć w stolicy Gruzji?* Pobrano z: <https://www.polakogruzin.pl/tbilisi-kompletny-przewodnik-co-zobaczyc-w-stolicy-gruzji/> (dostęp: 2.09.2024).
- Walewander, Edward (red.). (2002). *Polacy w Gruzji*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Wiśniewski, Grzegorz. (2009). *Kontakty kulturalne Polski z krajami Wspólnoty Niepodległych Państw w zaraniu XXI wieku. Rosja, Białoruś, Ukraina, Mołdawia, Armenia, Azerbejdżan, Gruzja, Kazachstan, Kirgistan*. Warszawa: Stowarzyszenie Współpracy Polska–Wschód.
- Zalewski, Bogdan. (2022). *Świat w świetle słów Nino Haratischwili – z pisarką rozmawia Bogdan Zalewski*. Pobrano z: https://www.rmfm24.pl/tylko-w-rmf24/bogdan-zalewski/komentarze/news-swiat-w-swietle-slow-nino-haratischwili-z-pisarka-rozmawia-b,nId,6458427#crp_state=1. 2022 (dostęp: 12.02.2024).
- Zanik, Justyna Anna. (2016). *Opowieści z przeszłości*. Pobrano z: <https://lubimyczytac.pl/oficjalne-recenzje-ksiazek/7171/opowiesci-z-przeszlosci> (dostęp: 16.02.2024).
- Zatara, Anna. (2017). Saga rodzinna – próba uporządkowania i konceptualizacji gatunku. *Zagadnienia Rodzajów Literackich*, 60(2), s. 25–41.

Data zgłoszenia artykułu: 18.02.2024

Data zakwalifikowania do druku: 12.09.2024